

Poznań, 4.05.2020

prof. UAM dr hab. Barbara Sobczak
Zakład Retoryki, Pragmalingwistyki i Dziennikarstwa
Instytut Filologii Polskiej
Uniwersytet im. A. Mickiewicza w Poznaniu

**Recenzja rozprawy doktorskiej mgr Igi Ranoszek-Bieńkowskiej
pt. „Humor krańców internetu w perspektywie lingwistyczno-kulturowej”**

Uwagi wstępne

Internet jako przedmiot badań językoznawczych jest wciąż jeszcze polem niewystarczająco odkrytym o ogromnym potencjale. Cenne są zwłaszcza te opracowania, w których analiza komunikacji *interface to interface* pozwala opisać zjawiska nowe, którym dotychczas nie poświęcono należytej uwagi. Opracowaniem takim jest przedstawiona do oceny rozprawa doktorska mgr Igi Ranoszek-Bieńkowskiej, w której Autorka podejmuje się opisanie specyficznego obszaru sieciowej komunikacji, a mianowicie jego *krańców*.

Przedmiotem zainteresowania Autorki są memy internetowe, a celem badań, jak sama deklaruje „opisanie nowego językowego i kulturowego zjawiska, jakim jest humor w szczególnym obszarze internetu, a mianowicie na jego *krańcach* (...) [a] także próba odszukania przyczyn i sposobów łamania tabu kulturowego za pomocą żartów językowych i wizualnych oraz analiza powodów śmieszności tego rodzaju humoru” (s. 7). Dodatkowo – i jest to cel bardzo ambitny, który w moim przekonaniu przynajmniej w dużym stopniu udało się osiągnąć – Doktorantka próbuje opisać społeczno-kulturowy kontekst powstawania i dystrybuowania treści humorystycznych w Internecie, zwracając uwagę zwłaszcza na mechanizmy budowania wspólnoty w sieci i przełamania tabu. Tak wyznaczone cele badawcze wymagają uruchomienia interdyscyplinarnych narzędzi. Autorka odwołuje się więc przede wszystkim do koncepcji językoznawczych (kognitywistyki, ale też stylistyki, socjolingwistyki i pragmatyki językowej, gdy pisze o intencji i sile perlokucyjnej wybranych aktów ośmieszania), a także psychologicznych i kulturoznawczych. Docenić należy zarówno sprawność metodologiczną Badaczki, jak i umiejętność analizy i syntezy.

Struktura pracy

Praca mgr Igi Ranoszek-Bieńkowskiej liczy 189 stron i składa się ze wstępu, zakończenia i czterech rozdziałów: 1. Stań badań nad humorem, 2. Humor *krańców internetu*, 3. Strategie satyryczne w memach z Andrzejem Dudą, 4. Wizerunek papieża Polaka na *krańcach internetu*. Do pracy dołączona jest bibliografia, spis rysunków oraz wykaz źródeł materiałów.

Struktura pracy jest logiczna i przejrzysta. We wstępie Autorka charakteryzuje cel i zakres pracy. W rozdziale pierwszym zdaje sprawę ze stanu badań nad komizmem i humorem w ujęciu filozoficznym, antropologiczno-kulturowym, psychologicznym, socjologicznym i językoznawczym.

Rozdział drugi poświęcony został zdefiniowaniu pojęć i charakterystyce memu jako gatunku. Chociaż Autorka w swoich badaniach skupia się przede wszystkim na analizie memów ikoniczno-werbalnych, podaje też przykłady memów tekstowych, podkreślając ich szczególną rolę w sieciowej komunikacji. Jak zauważa, mają one status swoistych związków frazeologicznych, będących ważnym elementem językowego obrazu świata *krańcowointernetowej* społeczności. Doktorantka przedstawia też autorską (co warto podkreślić) definicję kluczowej dla pracy kategorii *krańców internetu*. To dla niej nie tyle konkretna przestrzeń, miejsce w internecie, co pewna wspólnota mentalna. Jej cechy, takie jak egalitaryzm, otwartość, brak kontroli nad członkami czy specyficzny język, Autorka omawia, przywołując koncepcję neoplemionności Michela Maffesolego. *Krańce internetu* są więc dla niej „elementem peryferyjnym, nieprototypowym, znajdującym się na pewnej granicy – granicy tabu, etyki, dobrego smaku, poprawności politycznej, a niejednokrotnie też dość arbitralnej granicy humoru i niehumoru” (s.45, na marginesie – wydaje się, że sformułowanie „granica tego, co śmieszne i nieśmieszne” byłoby trafniejsze niż „granica humoru i niehumoru”). Charakterystyczne dla *krańców internetu* jest wykraczanie poza przyjęte normy, szydzenie z wszelkich inności, żarty polityczne, skatologiczne czy religijne, czego Autorka dowodzi w kolejnych częściach pracy.

Obszerną część tego rozdziału zajmuje opis dualnej struktury memu w kontekście takich kategorii, jak absurd i nonsens, a także analiza językowych środków ośmieszania w memach. Uporządkowane one zostają w trzech kategoriach: intertekstualność, parodiowanie i gry językowe. Przy okazji Autorka uruchamia ważny dla *krańców internetu* i kluczowy dla analizowanego typu memów problem tabu i wskazuje te kategorie tematyczne, w których tabu w memach jest przełamywane (w planie wyrażania lub treści).

W kolejnych dwóch rozdziałach Autorka skupia się na analizie memów poświęconych konkretnym osobom – prezydentowi Andrzejowi Dudzie i papieżowi Janowi Pawłowi II. Przy czym wykorzystuje w nich różne perspektywy badawcze. W rozdziale trzecim „Strategie satyryczne w memach z Andrzejem Dudą” punkt ciężkości zostaje położony na wskazanie i opisanie „figur osobowościowych” (termin odautorski) Andrzeja Dudy utrwalonych w memach, co Autorka czyni, odwołując się do kategorii językowego obrazu świata. Wyróżnia osiem takich figur, a w obrębie niektórych, tak jak w przypadku figury „Duda – mały chłopiec”, dodatkowo profile, takie jak: figura ucznia oraz figura szkolnego urwisa. Doktorantka zwraca uwagę na wielowymiarowość tych wizerunków i pojawiające się dychotomie. Na przykład w wizerunku „Dudy – słabego dyplomaty”, z jednej strony prezydent przedstawiany jest jako człowiek o wielkim ego, marzący o wpływach, z drugiej – jako ignorant nieprzygotowany do swoich zadań, nieposiadający istotnej pozycji na arenie międzynarodowej (s. 121).

W rozdziale czwartym z kolei, „Wizerunek papieża Polaka na *krańcach internetu*”, memy z Janem Pawłem II pozwalają uwypuklić problem schematyzmu w memach i wyodrębnić powtarzające się w nich motywy. Zgromadzony materiał umożliwił wskazanie takich kategorii, jak memy z motywem pomnika Jana Pawła II, memy-litanie, memy ze scenkami sytuacyjnymi, kompozycje absurdalne, motywy infernalne, memy przedstawiające papieża jako postać historyczną i bohatera popkultury, poruszające problem pedofilii, memy pasty i memy wykorzystujące symbole papieskie, takie jak np. kremówki.

Należy zauważyć, że przegląd stanu badań jest przeprowadzony w pracy dwukrotnie. Raz w rozdziale „Stan badań nad humorem”, drugi raz – w całości studium. Ten zabieg, obecnie bardzo częsty w naukach humanistycznych, wynika m.in. z rozległości tzw. literatury przedmiotu, a także z faktu, iż – jak w wypadku ocenianej pracy – w toku analizy pojawiają się kwestie wymagające rozwinięcia. Autorka musiała m.in. uruchomić kategorię nonsensu i absurdu, problem karnawalizacji w kulturze, neolemienności w komunikacji internetowej, gier językowych w ujęciu Ludwiga Wittgensteina, językowego obrazu świata czy tabu kulturowego.

Ocena merytoryczna

Autorka wychodzi ze słusznego – moim zdaniem – założenia, że twórcy memów przejęli we współczesnym zmediatyzowanym świecie rolę satyryków i artystów kabaretowych, a mem stał się tym gatunkiem, poprzez który użytkownicy internetu komentują otaczającą ich rzeczywistość.

Interesującym problemem podjętym w pracy jest analiza językowych strategii ośmieszania. Celowo używam słowa „strategie”, a nie „wyznaczniki” – jak to proponuje

Autorka w rozdziale „Językowe wyznaczniki ośmieszania” – ponieważ określenie „wyznacznik” jest w tym kontekście, moim zdaniem, co najmniej dyskusyjne, biorąc pod uwagę jego znaczenie. Mamy tu raczej do czynienia ze strategiami, a więc zaplanowanymi, intencjonalnymi działaniami, nastawionymi na określony cel: ośmieszenie wybranej osoby. Autorka skupia się na analizie środków werbalnych i pozawerbalnych, które temu służą. Podkreślić należy wnikliwość analizy (trafne odwołania do tekstów popkultury, uruchamianie kontekstów społecznych, politycznych i medialnych) oraz celność formułowanych wniosków, jak na przykład dostrzeżenie pozornej alegacji w memach parodiujących Lecha Wałęsę (s. 76-77) czy wskazanie na znaczenie i funkcje śmiechu w społeczeństwie demokratycznym, gdzie memy mogą być komentarzami do wydarzeń, publicznymi atrybucjami, ale też wyrazami buntu wobec zastanej rzeczywistości (s. 80-81). W tym miejscu chciałabym poddać dyskusji użyte przez Autorkę określenie „śmiech społeczny” (s. 80). Wydaje się ono niejasne, zwłaszcza w zestawieniu z terminami „śmiech drwiący” i „śmiech zjadliwy”, obok których się pojawił.

Za ważne uznaję uruchomienie kategorii toposu w rozdziale czwartym, w którym autorka opisuje schematyczność memów. Ze zdania „[w] wielu przypadkach takie ujęcie [papieża] pozwala pokazać większy wycinek kultury internetu oraz interakcję motywu papieża z innymi internetowymi toposami” (s. 145) wynika, że Autorka traktuje motyw papieża jako topos. Szkoda, że myśli tej nie rozwinęła. Patrząc na topos z retorycznego punktu widzenia, gdzie rozumiany jest nie tylko jako stały środek wysłowienia, ale też pewien schemat myślenia, model przedstawieniowy czy obraz, którego funkcją w komunikacji jest między innymi budowanie płaszczyzny porozumienia między nadawcą a odbiorcą, warto zastanowić się, czy nie można traktować memów jako toposów właśnie. Zwłaszcza, że niejednokrotnie Autorka wskazuje na wspólnototwórczą funkcję memów i podkreśla znaczenie kompetencji kulturowej i komunikacyjnej dla ich rozumienia. Toposy nie mają wartości informacyjnej, nie mówią nam niczego nowego o świecie, raczej utwierdzają nas w nabytych przekonaniach. Toposy są dowodem na ciągłość kultury, zarówno te uniwersalne, jak i te o mniejszym zasięgu. Pytanie brzmiałoby zatem, czy mem można potraktować jako topos we współczesnej komunikacji internetowej?

Autorka przekonująco i ciekawie opisuje też znaczenie memów w kontekście teorii karnawalizacji Michała Bachtina. Zwraca uwagę na to, że czarny humor *krańcowych* memów, jak je nazywa, częściej wzbudza nie śmiech radosny, ale drwiący (s. 164-165). Jest to śmiech błazeński, a ten zaspokaja potrzebę rozrywki, charakterystycznej dla kultury popularnej. Warto dodać, że uruchomienie kategorii błazenady nawiązuje do poruszanego wcześniej w pracy problemu łamania tabu. Błazenadę należy bowiem rozumieć jako wszelką aktywność mającą

znamiona często niewybrednego żartu, absurdu, ale też obrazoburczego – z punktu widzenia obowiązujących norm społecznych, kulturowych i estetycznych – łamanie tabu.

Przy okazji analizy humoru wynikającego z łamania tabu Autorka zwraca uwagę na interesującą kwestię przesunięć w obrębie tematów zakazanych. Okazuje się, że naruszenie tabu związanego z seksem nie już atrakcyjne dla twórców internetowych memów. Najpewniej przyczyn takiego stanu rzeczy należy upatrywać w seksualizacji sfery publicznej. Wszechobecność motywów seksualnych w sztuce, mediach, reklamie czy modzie osłabiła wrażliwość ludzi, dlatego odwoływanie się do aktów seksualnych nie będzie budzić już takich emocji, jak przełamywanie na przykład tabu związanego z fizjologią, zwłaszcza kobiecą. W analizowanych memach Autorka dostrzega też detabuizację tematów związanych z niepełnosprawnością, ułomnością intelektualną i odmiennością fizyczną. Są to ważne spostrzeżenia z punktu widzenia społeczno-kulturowego.

Chociaż z większością interpretacji Autorki się zgadzam, pojawiają się w pracy też wnioski z mojego punktu widzenia dyskusyjne. Na przykład konstatacja, że efekt komiczny w przypadku memów z Andrzejem Dudą, na których prezentowany jest w stroju i pozach superbohaterów, osiągany jest, cytuję „poprzez zabiegi graficzne polegające na skontaminowaniu wizerunku Prezydenta z filmowym przedstawieniem superbohatera” (s. 127). Jest to moim zdaniem uwaga zbyt powierzchowna. W tym przypadku efekt komiczny wynika z kontrastu między upowszechnianą przez media wiedzą na temat odwagi w podejmowaniu samodzielnych decyzji i skuteczności działań prezydenta a toposem superbohatera – aktywnego, odważnego i niezawodnego w każdej sytuacji.

Szkoda, że Autorka nie wykorzystała szansy na uporządkowanie terminologii związanej z badaniem humoru (sama zauważa chaos w tej dziedzinie) i chociaż zwraca uwagę na różnice semantyczne między takimi pojęciami, jak humor, komizm, dowcip itd., to jednocześnie deklaruje, że ze względów stylistycznych będzie się nimi posługiwać wymiennie (s. 9).

Jest rzeczą naturalną, że w rozprawie poruszającej tak szeroki wachlarz zagadnień mogą znaleźć się różnego rodzaju niedociągnięcia. Odnotowuje je z recenzenckiego obowiązku, ale też powodowana chęcią pomocy Autorce w przygotowaniu pracy do druku, na co rozprawa mgr Igi Ranoszek-Bieńkowskiej z pewnością zasługuje.

Po pierwsze, nie wiemy, w jaki sposób gromadzony był materiał. Autorka deklaruje, że materiał badawczy stanowi około tysiąc memów zebranych w latach 2014-2019 na wybranych stronach internetowych, m.in. wykop.pl, Facebook, Kwejk, sadistic (pełna lista dołączona jest do pracy). Nieznana jest natomiast metoda zbierania materiału, a ta wydaje się szczególnie ważna w kontekście pojawiających się wielokrotnie w pracy konstatacji uogólniających,

przesądających o powszechności określonych zjawisk, np. „wybrałam osiem postaci, które są obecnie **bardzo często ośmieszane**” (s. 66, podkreślenia moje), „[w]śród nawiązań muzycznych **zdecydowanie najliczniejsze** są memy z wizerunkiem Mateusza Morawieckiego grającego na gitarze” (s. 71), „[z]e względu na **wysoką frekwencję** memów wykorzystujących intertekstualność” (s. 82), „**wysoką frekwencję** notują memy *krańcowe* przedstawiające wprost ludzi ubrudzonych własnymi ekskrementami” (s. 96), „[c]harakterystycznym rodzajem wykorzystywanej leksyki są wulgaryzmy, głównie imiesłowy *jebany* i *pierdolony*, notujące **najwyższą frekwencję**” (s. 133). W sposób oczywisty nasuwa się więc pytanie, jaka była metoda zbierania materiału? Jakie były kryteria selekcji? Dlaczego ostatecznie wybrano takie, a nie inne memy dotyczące tych, a nie innych postaci? Czy były prowadzone badania frekwencyjne na analizowanym materiale? Wyjaśnienie, że Andrzej Duda oraz Jan Paweł II „to postaci najbardziej charakterystyczne, a ich popularność i frekwencja pojawiania się w memach są bardzo wysokie” jest niewystarczające. O ile bowiem Autorka doprecyzowuje, co ma na myśli, pisząc o przyczynach popularności tych dwu osób jako bohaterów memów, o tyle nie mamy danych, które pozwoliłyby ocenić tę wysoką frekwencję, na którą się powołuje.

Po drugie, chociaż Autorka bardzo sprawnie posługuje się polszczyzną w jej odmianie teoretycznonaukowej, to zdarzają się błędy składniowe i interpunkcyjne (np. s. 17, 18, 19, 23, 29, 45, 49, 54, 56, 61, 62, 65, 72, 83, 86, 90, 94, 99, 122, 129, 132, 142, 168, 170, 171). Przy okazji trzeba zauważyć brak konsekwencji stylistycznej. Z jednej strony Autorka (ze względów grzecznościowych) pisze „prezydent”, „premier” czy „prezes” wielką literą, z drugiej – pisząc o konkretnych osobach, używa tylko ich nazwisk, np. „Duda zostaje ukazany jako osoba niepoważna, niesamodzielną, śmieszna i nieodgrywająca w polityce istotnej roli” (s. 117), „Memy ośmieszają Morawieckiego, ale są również wyrazem niezadowolenia z prowadzonej przez niego polityki” (s. 71), „Kontekst rzekomego alkoholizmu Kwaśniewskiego przywołują słowa znanych piosenek” (s. 71) czy „na zasadzie podobieństwa brzmieniowego skonstruowano komiczne przydomki trzech byłych prezydentów: Kwaśniewskiego, Komorowskiego, Wałęsy” (s. 86).

Korekty wymagają też przypisy. Wielu odwołań brakuje, zwłaszcza w rozdziale pierwszym. Wielokrotnie Autorka przywołuje w nim autorów i teksty, których nie tylko nie identyfikuje w przypisach, ale też nie uwzględnia w bibliografii, np. Thomas Hobbes, Francis Hutcheson, Karl Ueberhorst, David Hume, Artur Schopenhauer, Theodor Lipps itd.

Sporadycznie pojawiają się też sformułowania niejasne, np. „plastyczność pojęcia” (s. 114), „budyniowatość” jako określenie prezydenta Andrzeja Dudy (s. 135) czy „ludzie objęci aktualną modą” (s. 99).

Konkluzja

Wyżej wymienione uwagi w żadnym stopniu nie obniżają wysokiej oceny rozprawy mgr Igi Ranoszek-Bieńkowskiej. Za najważniejsze moim zdaniem walory przedstawionej pracy uznaję bowiem:

- trafny i uzasadniony wybór przedmiotu badań. Komunikacja za pośrednictwem Internetu jest coraz powszechniejsza, a proces przenoszenia kolejnych obszarów funkcjonowania człowieka do sieci będzie się nasilał (warto zauważyć, że obecnie jesteśmy świadkami sytuacji, w której na całym świecie w wyniku przymusu ograniczenia osobistych kontaktów w związku z pandemią wirusa Covid 19 wiele aktywności ludzi możliwa jest tylko za pośrednictwem internetu, np. kontakty z bliskimi, nauka, robienie zakupy itd.). Internet zmienia tradycyjne formy komunikacji interpersonalnej, ale też masowej, dlatego tak ważne jest badanie tej sfery komunikacji;
- gruntowne i umiejętne wyzyskanie obszernej literatury przedmiotu, która jest rzeczywiście obecna i identyfikowana w pracy mgr Igi Ranoszek-Bieńkowskiej. Służy ona Autorce jako źródło inspiracji (przede wszystkim teoretyczno-metodologicznej) i jako tło badawcze. Jej wyniki Doktorantka wyzyskuje do skomentowania i uzupełnienia swoich tez;
- wnikliwa, miejscami erudycyjna analiza i interpretacja zgromadzonego materiału. Autorka w swojej rozprawie dała wyraz uwrażliwienia na wartość stylistyczną wypowiedzi, jej walory retoryczne i uwarunkowania pragmatyczne. Sporządziła wartościowy pod względem naukowym, ale też społeczno-praktycznym opis wybranej kategorii memów. Szczególnie podkreślić należy naukową neutralność i dystans, jaki udało się Autorce zachować przy analizie materiału, który może przecież prowokować do ujawniania osobistych przekonań politycznych czy światopoglądowych;
- wprowadzenie do naukowej refleksji nad komunikacją internetową pojęcia *krańców internetu*. Autorka nie tylko definiuje ten obszar komunikacji, ale też go charakteryzuje, analizując *krańcowe* memy. Analiza ta prowadzi do tak celnych konstatacji, jak ta w zakończeniu pracy, że *krańce internetu* to „przede wszystkim program myślowy, pewien konstrukt mentalny, który nie ogranicza się do określonych przestrzeni, zamkniętych, ściśle wytyczonych obszarów, ale funkcjonuje swobodnie w ludzkich umysłach. To także licząca wielu członków wspólnota, duże neoplemię użytkowników sieci, którzy mają podobną wizję świata, takie same opinie i wartości oraz wypracowany własny sposób komunikacji. Operują swoją symboliką, metaforyką, właściwym dla siebie słownictwem, stylem oraz poczuciem humoru. I to właśnie humor jest tu najmocniejszym *glutinum mundi* – klejem spajającym społeczność, a zarazem najważniejszym kluczem do zrozumienia jej istoty” (s. 170);

- pragmatyczny wymiar badań, dzięki którym udało się scharakteryzować społeczność *krańców internetu*, która, jak podkreśla Autorka, funkcjonuje w głębokim kryzysie autorytetów i nie respektuje żadnych tabu.

Podsumowując, należy stwierdzić, że rozpoznanie specyficznego komizmu memów *krańców internetu* w pełni się powiodło. Powstał opis kompletny, a zarazem otwarty, gdyż z jednej strony może on służyć badaczom jako metoda badania memów, a z drugiej – może wspomóc nowe przedsięwzięcia naukowe, dostarczając szczegółowych danych na temat tego fenomenu internetu, jakim są *krańcowe memy*.

Biorąc powyższe pod uwagę, stwierdzam, że recenzowana praca spełnia wymogi stawiane rozprawom doktorskim i wnoszę o dopuszczenie mgr Igi Ranoszek-Bieńkowskiej do dalszych etapów przewodu doktorskiego.

Barbara Sobrali